

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Witolda Idczaka  
na 72. posiedzeniu Senatu  
w dniu 17 marca 2011 r.**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Ze zdumieniem przyjąłem informację, że premier sąsiadującego z Polską niemieckiego landu Brandenburgia, Matthias Platzeck, wyraził nadzieję, że po katastrofie w Japonii polski rząd przemyśli swoje plany dotyczące budowy pierwszej elektrowni atomowej. Od nas żąda się ograniczenia emisji CO<sub>2</sub>, a nasi zachodni sąsiedzi, wspólnie z Rosją, budują przeciwko nam gazociąg.

Czy nie należy zatem rozważyć możliwości wprowadzenia limitów w energetyce jądrowej lub zbilansowania jej z emisją CO<sub>2</sub>? Kwestie szkodliwości i niebezpieczeństwa są kwestiami oczywistymi: siedemnaście reaktorów na osiemdziesiąt dwa miliony ludności sprawia, że u nas, proporcjonalnie, powinno być około ośmiu reaktorów na trzydzieści osiem milionów ludności. Niemieckie reaktory są groźne i bardzo słabo zabezpieczone. Nawet małym samolotem można doprowadzić do katastrofy. Artykuł na stronie internetowej <http://www.dw-world.de/dw/article/0,,5923523,00.html> jest bardzo niepokojący. Od 1965 r. reaktory niemieckie miały ponad pięć tysięcy pięćset usterek.

Sądzę, że polski rząd i parlament powinny podjąć stanowcze kroki dyplomatyczne w tej sprawie!  
Jest to kluczowe dla bezpieczeństwa i życia Polaków!

Czy dla wszystkich polskich obywateli zabezpieczono plyn Lugola?

Witold Idczak